

BOGNA KULIŃSKA

Bytom

Pogląd na śmierć jako sen w Starym Testamencie

Śmierć zawsze była zagadką i taką pozostanie. Stosunek Biblii zarówno do życia, jak i śmierci jest pełen powagi. Jednak nie znaczy to, że stawiane przez nas pytania dotyczące śmierci, znajdują w Piśmie Świętym proste i jednoznaczne odpowiedzi. Odpowiedź biblijna na odwieczne wątpliwości człowieka co do śmierci, przeszła swą drogę ewolucji. W Starym Testamencie pojmowanie śmierci jako snu stanowi pewien proces myślowy, który rozwinął się na przestrzeni wieków. Wraz z pojawieniem się nadziei na zmartwychwstanie obraz śmierci–snu staje się bardziej jasny i zrozumiały. Jednak najlepiej jego sens objawi się dopiero w Nowym Testamencie, w zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Tak więc przypisywanie śmierci podobieństwa do snu musi być rozpatrywane w świetle wiary w zmartwychwstanie¹. Zanim jednak nastąpi głębsze zrozumienie tej prawdy, Stary Testament będzie rozwijał naukę o życiu pozagrobowym. Do czasu Nowego Testamentu mamy kilka stanowisk dotyczących życia po śmierci. Saduceusze uważają, że śmierć to całkowite unicestwienie człowieka, faryzeusze wierzą w zmartwychwstanie ciała w dniu ostatecznym. Z kolei ascetyczna wspólnota z Qumran nad Morzem Martwym, zwana Esseńczykami, naucza o pewnej formie życia po śmierci i zmartwychwstaniu duszy ludzkiej². Dopiero Nowy Testament nada życiu po śmierci oraz samej śmierci inny sens. Sens ten zostanie odczytany przez nową ludzkość, która będzie współumierać z Chrystusem.

¹ Artykuł niniejszy stanowi wprowadzenie do pracy napisanej na Seminarium naukowym z Nowego Testamentu, w Instytucie Teologicznym im. Św. Jana Kantego w Bielsku-Białej, pod kierunkiem ks. profesora Stanisława Pisarka; jej temat: *Śmierć jako sen w Nowym Testamencie na przykładzie perykopy o wskrzeszeniu córki Jaira (Mk 5,21-43)*.

² M. WENSING, *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, tł. E. Zielińska, Warszawa 1997, s. 51.

W artykule niniejszym piszemy o przyczynie śmierci, czyli jej początku, od którego trzeba wyjść, aby zrozumieć sens ludzkiego przemijania. Następnie przedstawia on rozwój biblijnej myśli o śmierci wśród ludzi Starego Testamentu. Opisuje dlaczego w śmierci widziano podobieństwo do snu i jakie miało to znaczenie dla dalszej ewolucji zgłębiania tej tajemnicy. Można powiedzieć, że szczytem tej ewolucji stała się wiara w przyszłe zmartwychwstanie. Artykuł ten przedstawia proces dojrzewania do tej prawdy i poszukiwania jej. Przy uwzględnieniu środowiska kulturowego hellenistycznego z żywą w nim ideą nieśmiertelności, cel poszukiwań określonych w tytule *Pogląd na śmierć jako sen w Starym Testamencie*, ukażemy w 5 punktach według następującej dyspozycji: (1) Grzech początkiem i drogą śmierci; (2) Wpływ koncepcji Szeolu na obraz śmierci–snu; (3) Inne ujęcia śmierci widzianej jako sen; (3.1) Śmierć jako sen w kontekście spoczynku; (3.2) Podobieństwo śmierci do snu w kulcie zmarłych; (4) Przejściowość śmierci widziana w perspektywie nieśmiertelności; (5) Przebudzenie ze śmierci–snu w świetle nadziei zmartwychwstania.

1. Grzech początkiem i drogą śmierci

Biblijny rozwój rozumienia śmierci rozpoczyna się w najstarszych pismach Starego Testamentu. Już z pierwszych kart Biblii możemy odczytać historię ludzkiego grzechu, która dała początek śmierci (Rdz 3,1-24). Bóg nie uczynił człowieka śmiertelnym, lecz powołał go do niezniszczalności, stwarzając na swoje podobieństwo. Stworzył mu idealne warunki, umieszczając w ogrodzie zwanym Eden. Było to miejsce bardzo dobrze użyźnione, gdyż płynęły tam cztery rzeki (Rdz 2,10). W ogrodzie rosło wiele drzew, lecz wśród nich tylko dwa otrzymały nazwy. Jedno z nich Bóg nazwał „drzewem życia”, drugie zaś „drzewem poznania dobra i zła” (Rdz 2,9). Drzewa te symbolizują prawdę o tym, że posłuszeństwo wobec Boga jest życiem³. Bóg uczynił również trud pracy czymś dobrym i godnym człowieka. Jednak szatan pozazdrościł ludziom szczęścia i zapragnął zniszczyć ich dotychczasową

³ Zob. L. BOADT, *Księga Rodzaju*, w: W. FARMER (red.), *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, wyd. pol. W. CHROSTOWSKI (red.), Warszawa 2000 (dalej: MKPŚ), s. 279.

relację z Bogiem. Jahwista wybrał węża, aby przedstawić historię ludzkiego grzechu. Zrobił to zapewne dlatego, że zwierzę to było symbolem tego co najniebezpieczniejsze dla Izraela w pogańskiej religijności. Wąż stanowił uosobienie odwiecznej pokusy, czyhającej na wyznawców Jahwe, posiada on dar przekonywania i ma coś do zaoferowania: „Tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3,5)⁴. Zatem człowiek stanął przed wyborem pomiędzy chęcią posiadania wiedzy, jaką ma Bóg, a jego wyraźnym zakazem.

Decyzja, która zapadła była świadoma i pociągnęła za sobą negatywne skutki. Człowiek obdarzony wolną wolą sam zdecydował o tym, co dobre a co złe (Rdz 3,1-7). Dotychczas zarówno mężczyzna, jak i kobieta mieli teoretyczną wiedzę na temat konsekwencji, jakie pociągnęłoby za sobą nieposłuszeństwo wobec Bożych nakazów. Wiedzę tę posiadali od Boga, który ostrzegł ich, aby nie zrywali owocu z „drzewa poznania dobra i zła” Gdy zgrzeszyli, ich wiedza powiększyła się, lecz skutki grzechu musieli doświadczyć w praktyce. Można powiedzieć, że grzech pierworodny kumuluje w jedno wszystkie wymiary grzechu a więc: bałwochwalstwo, bunt przeciw Bogu, zniszczenie harmonii stworzenia oraz przywłaszczenie sobie mądrości samego Boga⁵ Grzech ten spowodował zarówno śmierć duchową, która oddzieliła człowieka od Boga, jak i śmierć fizyczną. Człowiek stał się podatny na zło. Ludzka wina niesie z sobą karę, która ma wymiar całkowity oraz uniwersalny. Pokazuje to zabieg retoryczny, jaki autorzy zastosowali w tym opowiadaniu biblijnym⁶ Otóż mężczyzna zrzuca winę na kobietę a ona na węża. Jednak Bóg zapowiada karę odwracając tą kolejność (Rdz 3,14-17). Można zatem powiedzieć, że władza śmierci ma wartość znaku — wskazuje na istnienie grzechu w świecie⁷

Po upadku pierwszych ludzi Bóg nadal utrzymuje z nimi kontakt i pomaga im, lecz człowiek pozostaje pod wpływem siły zła, która prowadzi do grzechu. Ponosi on jego skutki, z których najstraszliwszym jest śmierć. Prawdliwość śmierci wyraża Księga Rodzaju, nazywając człowieka prochem: „(...) bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3,19). Powrót do prochu należy rozumieć jako zerwanie więzi, łączących Boga i człowieka przed grzechem

⁴ Zob. A. ŚWIDERKÓWNA, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 2001², s. 64–65.

⁵ G. RAVASI, *Księga Rodzaju 1–11 (Rozumieć Stary Testament. Komentarz duchowy)*, tł. M. Brzezinka, Kraków 1997, s. 73.

⁶ BOADT, *art. cyt.*, s. 280.

⁷ P. GRELOT, *Śmierć*, STB, s. 942.

pierworodnym. Śmierć tutaj polega na odebraniu człowiekowi tchnienia, stanowiącego działanie Boga. To uzależnienie człowieka od ziemi zostało drastycznie ukazane w jednym z Psalmów: „Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu” (Ps 104,29). Psalm ten można nazwać „pieśnią stworzenia”, gdyż nawiązuje do tekstów Rdz 1–2 oraz innych biblijnych hymnów na cześć Stwórcy⁸

Stworzenie i grzech należą do tego samego horyzontu pytań, gdyż z historią stworzenia człowieka związana jest historia popadnięcia w grzech. Zatem Rdz 2 i Rdz 3 stanowią jedno opowiadanie i nie należy ich oddzielać od siebie. Oba te rozdziały zawierają powszechne znaczenie, w myśl którego stworzonosc człowieka widzi się razem z jego ograniczonością, przejawiającą się w omylności, cierpieniu, trudzie i wreszcie śmierci⁹. Kiedy wkroczyła ona w ludzką historię, człowiek zaczął pytać o sens swego istnienia i przyczynę swej śmiertelności. Próbował dociec prawdy, mimo, że tak do końca jest ona tajemnicą. Karty Biblii opisują jak Bóg objawiał człowiekowi prawdę na poszczególnych etapach dziejów ludzkich, a więc na przestrzeni wielu wieków. Zarówno idea życia, jak i śmierci stanowią podstawowe problemy każdego człowieka. Znajdują się one w opozycji wobec siebie. Tam, gdzie jest życie, tam nie ma śmierci i odwrotnie. Jednak rozwój biblijnego rozumienia śmierci, biorący początek z historii ludzkiego grzechu, wykaże, iż w śmierci kryje się tak naprawdę owo upragnione życie. Ma ono wymiar ponadludzki i jest życiem wiecznym. Sen rozumiany jako stan śmierci jest skutkiem ludzkiego grzechu, zaś wydzwignięcie się z niego będzie oznaczać odwrócenie się od grzechu oraz powrót do życia. Wobec powyższego kontekstu można mówić o potrzebie budzenia się ze snu grzechu i śmierci¹⁰

2. Wpływ koncepcji Szeolu na obraz śmierci–snu

Śmierć stanowi nie tylko karę za grzech, ale i powszechny los człowieka, zarówno sprawiedliwego, jak i grzesznika. Dotyka ona nawet królów (Syr

⁸ G. RAVASI, *Księga Psalmów (czwarta i piąta)*, MKPŚ, s. 735.

⁹ J. SCHREINER, *Teologia Starego Testamentu*, tł. B. Matysiak, Warszawa 1999, s. 168, 170.

¹⁰ Zob. D. SESBOUÉ, X. LÉON-DUFOUR, *Sen*, STB, s. 870.

10,10). Na tym etapie starotestamentowego rozumienia śmierci, nie pojawia się jeszcze obraz śmierci–snu. Mamy tu raczej obraz śmierci postrachu, stanowiącej kres ziemskich przyjemności. Wkracza do domów porwijąc dzieci (Jr 9,20). Innym razem przybiera postać Anioła–Niszczyciela, który dokonuje zemsty w imieniu Boga (Wj 12,23). Człowiek samowładnie czyni ze śmierci osobę o określonym obliczu. Następuje wtedy personifikacja śmierci. Panowanie jej daje się odczuć w obrębie grobu, morza, pustyni, jak i w życiowych zagrożeniach. Są nimi: choroba, mdlenia, bojaźń, uwięzienie oraz bieda i głód.

Obraz śmierci–snu wiąże się z ewolucją, jaka dokonała się na płaszczyźnie wiary w życie po śmierci. Choć początkowo nie była ona wyraźna, to Izrael wierzył, że jakaś część człowieka pozostaje i zachowuje życie. Brak nadziei zawarty w istnieniu po śmierci, rodzi mroczną wizję rzeczywistości pozagrobowej, do której prowadzą bramy Szeolu. Życie w tej podziemnej rzeczywistości pozbawione jest sił witalnych, przypomina zredukowaną egzystencję będącą jakby głębokim snem¹¹. Teoria istnienia krainy umarłych związana jest z wczesną koncepcją hebrajską organicznej jedności duszy i ciała¹². Tak więc kontynuowanie życia w formie cienia obejmuje całą jedność człowieka — jego duszę i ciało. Cechy ciała fizycznego oraz własności materialne są nadal zachowane (1 Sm 28,74).

W okresie przedwygnaniowym wyobrażenie o życiu pośmiertnym nie było związane z oceną ziemskich uczynków zmarłego, ani z poglądem, że sprawiedliwi będą nadal żyć doświadczając obecności Boga. Zarówno sprawiedliwi, jak i niegodziwi po śmierci przebywają w Szeolu. Być może Izraelici nie odróżniali ciała od ducha i dlatego wierzyli, że zmarli odczuwają potrzeby fizyczne, takie jak głód, czy pragnienie. Stąd regularnie składali im dary w postaci pożywienia. Jednak nie ma dowodów na takie praktyki. Badania archeologiczne dowiodły, że tylko w dniu pogrzebu pozostawiano w grobie pokarm dla zmarłych. Być może wierzono w możliwość spożywania pokarmów w Szeolu, ale są to raczej spekulacje¹³.

¹¹ J. KUCHARSKI, *Spocząć ze swymi przodkami. Grzebanie zmarłych w biblijnym Izraelu* (Jak rozumieć Pismo Święte 10), Lublin 1998, s. 123–126.

¹² WENSING, *dz. cyt.*, s. 12.

¹³ W. PITARD, *Życie pośmiertne i nieśmiertelność*, w: B.M. METZGER, M.D. COOGAN (red.), *Słownik Wiedzy Biblijnej*, Warszawa 1996 (dalej: SWB), s. 834.

Podczas niewoli babilońskiej oraz w okresie powygnaniowym rozwinęła się nowa teologia, która zakłada, że zmarli w Szeolu nie posiadają świadomości. Śmierć nie jest unicestwieniem, lecz przypomina sen. Wraz z nią urywa się kontakt zarówno ze światem, jak i z Bogiem (Ps 6,5; Hi 3,11). Ten sceptycyzm w stosunku do życia po śmierci nigdy nie przybrał formy oficjalnej doktryny¹⁴. Dopiero później pojawi się zhellenizowane przekonanie o rozdzielnosci duszy i ciała. Koncepcja ta pochodzi z niektórych greckich systemów filozoficznych. Według nich śmierć to wyzwolenie duszy z więzienia ciała. Oba te elementy posiadają własną niezależność.

W Starym Testamencie w odniesieniu do śmierci pojawiają się dwa greckie czasowniki oznaczające „zasypiać” w sensie „umierać”. Te czasowniki to ὑπνώω oraz κοιμάω¹⁵. Odpowiadające im rzeczowniki użyte na oznaczenie śmierci to ὕπνος – sen; spanie i κοιμησις – zaśnięcie; sen¹⁶. Czasownik ὑπνώω występuje tylko w *Septuagincie*, zaś κοιμάω oraz rzeczowniki ὕπνος i κοιμησις zostały użyte również w Nowym Testamencie. W Psalmie 13 psalmista czuje się opuszczony przez Boga i prosi go o oddalenie tego, co osobiście go trapi: „Oświeć moje oczy, bym nie zasnął na śmierć” (Ps 13,4). Rozumie on śmierć jako stan snu. Na tym etapie pojmowania śmierci, sen ten nie jest ani spokojny, ani przyjemny. Ci, co wstąpili do podziemnej krainy, snują się niczym cienie zapomniane przez samego Boga. Szeol to bezdenna rozpadlina, gdzie panuje mrok i milczenie (Ps 115,17). Nie ma tu nadziei na poznanie Boga i oddanie mu czci. Miejsce to nazywane jest zagładą (Ps 88,12). Tutaj śmierć nie oznacza całkowitego unicestwienia, lecz stan snu, w którym wyraźnie odczuwa się brak obecności Boga. Wydaje się, że ten letarg będzie trwał zawsze i nie zakończy się przebudzeniem. Stąd bierze się pesymizm towarzyszący perspektywie życia po śmierci.

Mimo tego są w Starym Testamencie pozytywne refleksje, dotyczące „zejścia” do grobu. Przykładem tego jest postać Hioba, męża sprawiedliwego, prawego, bogobojnego i unikającego zła. Bóg chcąc go wystawić na próbę,

¹⁴ Tamże, s. 835.

¹⁵ Zob. E. HATCH (wyd.), *A Concordance to the Septuagint and the other greek versions of the Old Testament*, cz. II, Graz 1954, s. 774, 1412; J. LUST, E. EYNIKEL, K. HAUSPIE (red.), *A Greek-English Lexicon of the Septuagint*, cz. II, Stuttgart 1996, s. 260, 491.

¹⁶ HATCH (wyd.), *dz. cyt.*, s. 774, 1411–1412; LUST, EYNIKEL, HAUSPIE (red.), *dz. cyt.*, s. 260, 491.

zsyła mu cierpienia. Po pewnym czasie Hiob przeklina dzień swych urodzin i rodzi się w nim silne pragnienie śmierci. Widzi w niej odpoczynek i brak cierpień, jakie musi znosić na ziemi: „Teraz bym spał, wypoczywał, odetchnąłbym w śnie pogrążony” (Hi 3,13). Chodzi tu o pobyt w Szeolu. Hiob chce w nim odnaleźć spokój i ulgę. Tutaj czasownik „spać” ma swój odpowiednik w greckim κοιμάω. Hiob jest przekonany, że nie popełnił winy współmiernej do cierpień, jakie przyszło mu znosić. W miarę swych rozważań jego niechęć do życia maleje i zaczyna dostrzegać mroczne strony pobytu w Szeolu. Dochodzi do wniosku, że życie człowieka jest krótkie a ocknięcie się ze snu–śmierci nigdy nie nastąpi: „a człowiek umarły nie wstanie, nie zbudzą się [zmarli], póki trwa niebo, ze snu swego się nie ocucą” (Hi 14,12). Hiob prosi Boga, aby zabrał go do świata zmarłych, aż jego gniew przemienie a potem znów przywrócił go do życia. Jednak zalewa go fala rozpacz i stwierdza, że przebywanie w Szeolu jest smutne. Wyraża przekonanie, że śmierć jest kresem nadziei. Człowiek po śmierci znajduje się w letargu, przypominającym sen. Nie będzie mógł się z niego wyrwać. Mimo, iż wcześniej Hiob widział w śmierci odpoczynek, to teraz dostrzega ponurość przebywania w pośmiertnej krainie. Ten pogląd Hioba na śmierć pełniej widać w zestawieniu z wersami poprzedzającymi powyższy wers. Dokonuje on personifikacji drzewa, które może mieć nadzieję, że po ścięciu będzie żyć (Hi 14,7). Hiob stwierdza, że drzewo takie odradza się w przyrodzie, natomiast inaczej jest z ludźmi. Kiedy umierają, to nigdy nie powstaną ze snu, bo nie ma już w nich życia. Brak życia porównuje do braku wody w miejscu byłego jeziora¹⁷ Oplakuje on znikomość losu człowieka oraz jego absurdalny koniec, którym jest śmierć i pobyt w Szeolu. Nie ma wątpliwości co do tego, iż Hiob nie słyszał o zmartwychwstaniu¹⁸ Czytając jego historię widzimy, że istnieją czasem takie zdarzenia jak choroba, niedola czy nieszczęście, które swej przyczyny nie mają w złym czynie, a więc nie pasują do zasady: czyny – skutek. Religie politeistyczne znalazły wyjaśnienie tego problemu w działaniu demonów lub bogów nieszczęścia. Izrael przyjmując wiarę w jednego, jedynego Boga nie mógł zaakceptować powyższego rozwiązania¹⁹

¹⁷ Zob. R. MURPHY, *Księga Hioba*, w: FARMER (red.) *dz. cyt.*, s. 665.

¹⁸ ŚWIDERKÓWNA, *Rozmowy o Biblii*, s. 248.

¹⁹ Zob. SCHREINER, *dz. cyt.*, s. 309–310.

Podobne odczucie co do śmierci przedstawia Księga Mądrości: „A ich w tę noc rzeczywiście bezwładną i z czeluści bezwładnej Otchłani wypełzłą, uśpionych tym samym snem raz trafiły zjawy straszliwe, to znów upadek ducha (...)” (Mdr 17,13-14). Mowa tu o Szeolu, w którym znów przewija się motyw snu. Podkreśla on pewną niemoc działania. Towarzyszy temu element goryczy, związany z egzystowaniem po śmierci. Na oznaczenie śmierci jako snu, we fragmencie tym został użyty czasownik κοιμάω – „zasypiać” Tutaj został on przetłumaczony w kontekście uśnięcia — „uśpionych tym samym snem” Psalmy 75,6 i 12,4 odsyłają w swej treści do greckiego ύπνός, bo pojawiają się tu takie określenia, jak „zasnął na śmierć”, czy „śpią snem swoim”. Na tym etapie rozwoju myśli o śmierci nie ma jeszcze pełnego rozumienia jej sensu. Ów sens jest raczej odczytywany w świetle koncepcji Szeolu.

W Starym Testamencie nie tylko teksty mówiące o Szeolu nawiązują do obrazu śmierci widzianej jako sen. Mimo tego wiara w życie pozagrobowe w dużym stopniu przyczyniła się do zgłębienia tajemnicy śmierci. W wyżej przytoczonych fragmentach Biblii, mówiących o pobycie w krainie zmarłych, greckie czasowniki κοιμάω i ύπνός zostały dosłownie przetłumaczone na język polski. Tak więc „zasnąć” tutaj znaczy tyle co „umrzeć”

3. Inne ujęcia śmierci widzianej jako sen

Oprócz tekstów, które mówią wprost o śmierci jako śnie, można spotkać też inne fragmenty w Biblii. Tutaj występujące w tekście greckim: κοιμάω i ύπνός, nie zostały przetłumaczone dosłownie. Na przykład w Księdze Ezechiela padają słowa: „Wśród nieobrzezanych będziesz leżał, wspólnie z tymi, którzy poginęli od miecza” (Ez 31,18). Czasownik „zasypiać” został tu przetłumaczony jako „leżeć”²⁰ Oczywiście możemy wnioskować z kontekstu, że odnosi się on do śmierci. Tekstów, w których czasownik „spać” został przetłumaczony jak w Ez 31,18 jest więcej (Hi 21,26; Ez 32,21.27.28.30). W innych tekstach można spotkać czasownik „legnąć” w znaczeniu „umrzeć”,

²⁰ Zob. HATCH (wyd.), *dz. cyt.*, s. 774; w NT wyraża tę sytuację — powstania z pozycji leżącej — czasownik ἀνίστημι.

który ma swój odpowiednik w greckim „zasypiać”: „Legli w prochu ulicy” (Lm 2,21). Czasownik κοιμάω został też przetłumaczony jako „umierać” (2 Krl 4,20), „zstępować”, „zwałać” (Joz 2,8). W Księdze Izajasza użyto go w kontekście przebywania w grobowcach: „przebywając w grobowcach i spędzając noce w zakamarkach (...)” (Iz 65,4). W Księdze Hioba „zasypiać” przełożono na „kłaść”, czyli „umrzeć”: „Jego kości tak pełne były krzepy, wraz z nim ją kładą do prochu” Występujące w powyższych fragmentach czasowniki takie jak: kłaść, zstępować, umrzeć, legnąć mają w tekście greckim swój odpowiednik w „zasypiać”, użytym również na oznaczenie śmierci. Tekstów tych jest więcej (Ez 32,20; Ps 40,9; Sdz 5,27). Wszystkie one mówią o końcu ludzkiej egzystencji, którym jest śmierć.

3.1. Śmierć jako sen w kontekście spoczynku

W Starym Testamencie dość często κοιμάω oraz κοιμησις tłumaczy się w kontekście spoczynku lub spoczywania. Trzeba pamiętać, że Stary Testament dużą wagę przywiązuje do więzi z przodkami i potomstwem. Dowodem tego jest fakt, iż nie akceptował dwóch rodzajów śmierci. Pierwszy z nich, to przedwczesna śmierć, rozumiana jako kara Boża. Już w Księdze Rodzaju nagła śmierć stanowi ostrzeżenie (Rdz 2,17). Drugim nieakceptowanym rodzajem śmierci jest śmierć bez potomstwa²¹. Abraham smucił się, że u schyłku swego życia nie ma spadkobiercy. W Księdze Rodzaju został użyty czasownik κοιμάω na określenie śmierci: „gdy zasnę z moimi przodkami, wywiedziesz mnie z Egiptu i pochowasz mnie w ich grobie” (Rdz 47,30). Fragment ten mówi o tym, jak dużą wagę miało posiadanie rodzinnego grobu, czy miejsca pochówku. Jakub nie chce, aby pochowano go na obcej ziemi, lecz pragnie „zasnąć” razem z bliskimi w kraju przodków. Nalega, aby Józef pochował go w Kanaanie, gdyż z ziemią tą związana jest obietnica liczego potomstwa. Często pojawia się zwrot „spoczął ze swymi przodkami”, który używany jest w odniesieniu do śmierci patriarchów i królów Izraela. W Pierwszej Księdze Królewskiej jest mowa o śmierci Salomona: „Spoczął Salomon przy swoich przodkach i został pochowany w mieście Dawida, swego ojca” (1 Krl 11,13). Fragmentów takich jest więcej w Biblii (1 Krl 1,21; 2,10;

²¹ Zob. J. CRENSHAW, *Śmierć*, SWB, s. 744; WENSING, *dz. cyt.*, s. 29–30.

11,21; 14,31; 15,8; Ps 56,5; Iz 14,18). Zwroty takie jak: „połączyć się ze swoimi”, „zasnąć z ojcami”, czy „spocząć przy swoich przodkach” używane są przede wszystkim na oznaczenie śmierci wielkich starotestamentalnych postaci, patriarchów, królów. Te określenia śmierci początkowo odnosiły się do chowania w rodzinnych grobach. Z czasem jednak ich znaczenie uległo pogłębieniu i przybrało uroczystą formułę, która odnosi się do śmierci²². Podkreśla ona, że kres ludzkiej egzystencji kończy się złożeniem w grobie ojców. Siła więzów krwi sięga jednak poza grób.

W kontekście śmierci–spoczynku w Starym Testamencie został użyty rzeczownik *κοίμησις* – sen; zaśnięcie i występuje tam tylko dwa razy²³. Pierwszy raz pojawia się w Księdze Syracha: „Przed czasem wiecznego spoczynku oświadczył wobec Pana i Jego pomazańca” (Syr 46,19). Drugi raz rzeczownik *κοίμησις* występuje w Syr 48,13: „Nic nie było zbyt wielkie dla niego, i w grobowym spoczynku ciało jego prorokowało” Tutaj jest mowa o Elizeuszu, który był następcą proroka Eliasza. „Grobowy spoczynek” oznacza jego śmierć a prorokowanie ciała nawiązuje do 2 Krl 13,20-21. Otóż, gdy Elizeusz został po śmierci pochowany w grobie, wrzucono do niego ciało innego człowieka. Ciało to dotknęło kości Elizeusza i człowiek ten ożył. Autor chciał podkreślić życiodajną moc, tkwiącą w kościach tego wielkiego proroka. W obu tych tekstach *κοίμησις* tłumaczy się jako spoczynek.

3.2. Podobieństwo śmierci do snu w kulcie zmarłych

Obraz śmierci–snu ma swoje odbicie również w kulcie zmarłych. Nie chodzi tu o kult rozumiany w dosłownym znaczeniu, lecz jako oddawanie zmarłym czci. Życie pozagrobowe, choć wydaje się być jeszcze odległą perspektywą dla człowieka, jest zarazem wielką tajemnicą, przenikniętą ogromnym szacunkiem. Obrzędy pogrzebowe i kult zmarłych są konkretnymi przejawami zainteresowania zjawiskiem śmierci oraz losem tych, którzy tego stanu doświadczyli. Ceremonie pogrzebowe sięgają już najodleglejszej prehistorii człowieka i dlatego są zjawiskiem o charakterze powszechnym. Stary Testament przejął większość wielowiekowych tradycji, dotyczących zwycza-

²² Zob. KUCHARSKI, *dz. cyt.*, s. 95–96; WENSING, *dz. cyt.*, s. 37.

²³ Zob. HATCH (wyd.), *dz. cyt.*, s. 774; LUST, EYNIKEL, HAUSPIE (red.), *dz. cyt.*, cz. II, s. 260.

jów pogrzebowych. Niektóre z nich to: pogrzeby rytualne, uczty pogrzebowe, ofiary składane na grobach. Objawienie Boże wytyczyło tym obrzędom pewne granice, dzięki czemu Izraelici mogli odciąć się od zabobonnych wierzeń sąsiednich ludów²⁴. Brak należytego pogrzebu uważany był za hańbę. Grzebanie zmarłych stanowiło święty obowiązek (2 Sm 21,12-14).

Choć Stary Testament nie mówi wiele na temat przygotowania ciała do pogrzebu, to można zauważyć podobieństwo między człowiekiem martwym, a takim, który śpi. Jednym ze zwyczajów towarzyszących takim przygotowaniom jest zamykanie oczu zmarłemu, nawiązujące do Księgi Rodzaju: „Ja pójdę tam z tobą i Ja stamtąd cię wyprowadzę, a Józef zamknie ci oczy” (Rdz 46,4). Owo zamknięcie oczu może być kojarzone z udaniem się na spoczynek, który ma formę snu²⁵. Wprawdzie we fragmencie tym nie występuje czasownik κοιμάω i nie ma mowy wprost o śmierci, jednak trzeba się domyśleć, że o nią chodzi.

Pozycja, w jakiej znajduje się ciało zmarłego również uwidacznia podobieństwo między śpiącym a umarłym. Zarówno człowiek zmarły, jak i śpiący znajdują się w pozycji leżącej. Zmarły położony był na tzw. marach, czyli noszach (2 Sm 3,31). Grób stanowiła komora wykuta w skale lub naturalna pieczara. Na jej ścianach były półki lub występy, na których składano zwłoki. Tak zbudowane były typowo izraelskie groby. Groby jaskiniowe, czy komorowe służyły często do grzebania całej rodziny przez kolejne pokolenia (Rdz 49,29-31). Stąd określenie „spocząć ze swymi przodkami” wyrażało powagę tego pochówku. Obraz śmierci-snu daje się lepiej zauważyć w pochówku na skalnych półkach²⁶. Tu leżące ciało zmarłego mogło przypominać kogoś, kto udał się na drzemkę.

W Starym Testamencie są jeszcze inne zwyczaje, pozwalające dostrzec podobieństwo między umarłym a śpiącym. Jednym z nich jest chowanie zmarłego w pełnym odzieniu, tak, jakby tylko spał. Świadczą o tym znalezione w odkopanych grobach ozdoby i szpilki²⁷. W Księdze Ezechiela jest mowa o tym, jak żołnierze zostali pochowani w pełnej zbroi a pod głowę włożono

²⁴ GRELOT, *art. cyt.*, s. 941.

²⁵ Zob. WENSING, *dz. cyt.*, s. 39–40; KUCHARSKI, *dz. cyt.*, s. 72.

²⁶ WENSING, *dz. cyt.*, s. 40–41.

²⁷ *Tamże.*

im miecze (Ez 32,27). Można się tu dopatrywać skojarzenia ze śpiącym, któremu dano pod głowę poduszkę. Podsumowując zatem wszystkie te podobieństwa, widzimy, że zmarły zamiast na łożu, leży na półce skalnej i tak jak śpiący, ma zamknięte oczy, tyle tylko, że na wieki. Jeśli jest żołnierzem to pod głową jego spoczywa miecz.

Wyżej przedstawione podobieństwa śmierci do snu są widoczne jedynie z punktu widzenia zewnętrznego. W wyniku nowej refleksji teologicznej wśród narodu izraelskiego zrodzi się wiara w nieśmiertelność, która ujawni coś więcej, niż zewnętrzny obraz śmierci–snu. Zanim to nastąpi, Stary Testament będzie przedstawiał przede wszystkim mądrościową wizję śmierci, która wspólna jest środowisku biblijnemu, filozoficznemu, religijnemu a nawet poetyckiemu²⁸ Wizja ta ukazuje nam śmierć jako pedagoga, służącego ludziom swą mądrością, uczącego jak żyć, czuć i przygotowywać się na kres życia.

4. Przejściowość śmierci widziana w perspektywie nieśmiertelności

Świadomość narodu izraelskiego zmieniała się wraz z rozwojem dziejów. W dużym stopniu przyczyniły się do tego niepowodzenia, takie jak niewola babilońska a potem panowanie Greków. W Starym Testamencie zanim pojawi się wiara w nieśmiertelność, można spotkać teksty wyrażające pozytywny stosunek do pośmiertnej egzystencji. Przykład stanowi fragment z Księgi Przysłów, gdzie w odniesieniu do śmierci został użyty grecki czasownik ύπνω – „zasypiać”: „gdy spocziesz nie zaznasz trwogi, zaśniesz a sen twój będzie przyjemny” (Prz 3,24). Słowa te wyrażają poczucie bezpieczeństwa odnośnie życia po śmierci. Tu nie ma mowy o mrocznym Szeolu. Brak lęku przed życiem pozagrobowym wiąże się z ufnością wobec Boga: „Nie bój się nagłego zagrożenia (...) Bo Pan będzie u twego boku” (Prz 3,25-26). Przedstawiony w perykopie obraz śmierci–snu nie jest pełny, gdyż nie ma jeszcze nadziei na zmartwychwstanie.

²⁸ R. CANTALAMESSA, *Siostra śmierć*, Kraków 1994, s. 7.

Coraz częściej pojawiają się pytania dotyczące życia po śmierci. Dotychczas pojęcie snu w kontekście śmierci odnoszono przede wszystkim do pośmiertnej egzystencji człowieka. Również kojarzono śmierć ze snem na zasadzie ich zewnętrznego podobieństwa. Stary Testament wkracza w nowy etap ewoluowania biblijnej myśli o śmierci. Użycie wobec niej takich określeń jak „sen” czy „zaśnięcie” staje się eufemizmem — po niej nastąpi przebudzenie²⁹ Wraz z pojawieniem się nadziei na nieśmiertelność, przeistacza się dotychczasowa wizja sytuacji człowieka po śmierci. Konsekwencją tego jest oddalenie wizerunku śmierci jako postrachu i bezwzględnego przeciwnika. Przedtem człowiek musiał się pogodzić z perspektywą pośmiertnego przebywania w „próżni”, z której nie było wyjścia. Teraz wszystko się zmienia. Fundamenty tej zmiany osadzone są na silnej wierze w Boga jako Pana życia i śmierci³⁰. Z pewnością Izraelici przypisywali Bogu władzę nad śmiercią i królestwem zmarłych jeszcze przed czasami Machabeuszy, choć zmarli nadal pozostawali w podziemnej, mrocznej krainie. Pytanie o wyzwolenie z Szeolu pojawiło się dopiero w trakcie prześladowania religijnego, które miało miejsce za syryjskiego króla Antiocha IV Epifanesa³¹. Prześladowanie to wiązało się z poniesionymi ofiarami. Wśród nich byli także pobożni, którzy w służbie Jahwe utracili swe życie. Zatem pojawiło się pytanie o ich pośmiertny los, o to, czy zaznają w przyszłym życiu Bożej sprawiedliwości. Skoro jest On władcą wszystkiego, to może też panować nad Szeolem i wyprowadzić z niego człowieka. Bóg uśmierca, ale i ożywia. Stanowisko takie wyraża m.in. Anna, matka Samuela. W swej modlitwie stwierdza, że Bóg jest nie tylko Panem życia i śmierci, lecz także władcą Szeolu: „To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza” (1 Sm 2,7). Takich wypowiedzi jest więcej w Starym Testamencie (2 Krl 5,7; Tb 13,2; Ps 16,10; 49,16; 73,24). Na tym etapie biblijnego rozumienia śmierci pojawia się odczucie, że pobyt w krainie umarłych jest stanem przejściowym. Bóg prędzej, czy później uwolni człowieka z tego stanu. Są to jeszcze dość nieśmiało oczekiwania w stosunku do życia po śmierci, pojmowanego jako nie wieczny, lecz przejściowy sen.

²⁹ S. PISAREK, „Życie” i „śmierć” w *Piśmie Świętym*, w: GRZYBEK (red.), *Vademecum Biblijne*, Kraków 1991 (dalej: VB), s. 73.

³⁰ Zob. S. GRZYBEK, *Zmartwychwstanie w świetle ksiąg St. Testamentu*, VB, s. 154–155.

³¹ SCHREINER, *dz. cyt.*, s. 388.

Z czasem nadzieja nieśmiertelności staje się coraz mocniejsza i zaczyna przygotowywać na pojawienie się wiary w zmartwychwstanie. Zanim jednak wiara ta zrodzi się w sposób wyraźny i jednoznaczny, możemy mówić o postępującej perspektywie życia wiecznego, nie zaś wprost o zmartwychwstaniu. Tak więc kolejny krok w zgłębianiu tajemnicy śmierci–snu wyrasta z przekonania, że Bóg jest sprawiedliwy i odpłaci niewinnie cierpiącym na ziemi a ukarze winnych. Zagadką pozostaje to, czy owo zadośćuczynienie dokona się jeszcze za życia cierpiącego, czy po jego śmierci. Zatem w kontekście śmierci pojmowanej jako sen, należy rozróżnić pomiędzy stanem sprawiedliwych a stanem grzeszników³². Bóg stwarzając świat ustanowił w nim porządek. Obejmuje on całe życie człowieka i wpisany jest niejako w przeznaczenie. Sprawiedliwy to ten, który jest prawy i postępuje według planu Bożego. Idzie on za tym, co Bóg z góry ustanowił za słuszne. Grzesznik zaś to ten, który nie trzyma się ustalonego porządku, sieje nieprawość. Sprawiedliwość daje życie, ocala przed śmiercią. Nieprawość pozbawia życia. Widać tu związek: przyczyna – skutek. W Księdze Hioba Jahwe mówi o swej niezależności wobec tej zasady oraz całkowitej wolności³³. Pojawia się nagroda i kara. Są one znakami Bożej sprawiedliwości. Została zawarta obietnica nagrody dla tych, którzy miłowali: „Szczęśliwi, którzy cię widzieli, i ci, którzy w miłości posnęli, albowiem i my na pewno żyć będziemy” (Syr 48,11). W tekście tym pojawia się czasownik κοιμάω – „zasypiać” i oznacza tutaj śmierć. Sens tej śmierci objawiony jest w sposób pełniejszy niż np. w Rdz 47,30. Tam też κοιμάω zostało użyte w znaczeniu śmierci, lecz nie było mowy o nadziei na nieśmiertelność. Tamten obraz śmierci–snu dotyczył trwałego stanu istnienia. Analizując powyższy tekst z Syr 48,11 można wnioskować, że śmierć–sen jest tylko stanem przejściowym — po nim nastąpi przebudzenie. Wprawdzie fragment ten nie mówi wprost o przebudzeniu, jednak z treści można odczytać, iż chodzi o przejście ze stanu śmierci–snu do stanu życia. Tekst ten wyraża wiarę w przyszłe życie. Dotyczy to tych, którzy wiernie podążali za głosem Bożym, kierowani miłością. Inny zaś los spotka tych, którzy szerzyli zło i zamęt (Jr 51,39). Tu rzeczownik ὑπνοσ oznaczający śmierć, oznacza wieczny stan istnienia, po którym nie będzie przebudzenia.

³² Zob. GRZYBEK, *art. cyt.*, s. 157–158.

³³ SCHREINER, *dz. cyt.*, s. 214.

Jest to powiedziane tu wprost: „zasną wiecznym snem, by się już nie przebudzić — wyrocznia Pana”. Nie ma tu jeszcze wiary w zmartwychwstanie, gdyż tekst nie mówi o powstaniu ciał z grobów. Jednak wiara w przyszłe życie pozwala lepiej przygotować się na przyjęcie prawdy o zmartwychwstaniu.

W świetle podziału na stan grzeszników i stan sprawiedliwych, Szeol staje się miejscem wiecznego potępienia, czyli piekłem. Przebywają tam tylko źli. Wobec tego śmierć sprawiedliwych nabiera głębszego sensu. Historia Henocha i Eliasza rzuca nowe światło na perspektywę przyszłej nagrody oraz wspólnego życia z Bogiem. W Księdze Rodzaju zapisane są słowa: „Żył więc Henoch w przyjaźni z Bogiem, a następnie znikł, bo zabrał go Bóg” (Rdz 5,24). Tekst ten rozumiany jest dwojako, gdyż posiada hebrajskie słowo $\text{נִצָּחַ$, co oznacza „zabrać”³⁴. Określenie to nie jest jednoznaczne z pojęciem śmierci. Można je rozumieć jako przedwczesną śmierć Henocha lub jako jego zabranie przed oblicze Pana. Bez względu na interpretację powyższego fragmentu, nie mówi on o zmartwychwstaniu, lecz przybliża perspektywę wiecznej nagrody. Podobna historia przydarzyła się Eliaszowi (2 Krl 2,11). Tutaj w wyniku interwencji Boga, człowiek zostaje z nim zjednoczony. Tekst ten nie mówi o śmierci Eliasza, a zatem nie może być mowy o zmartwychwstaniu. Został on wraz z duszą i ciałem wzięty do nieba. Tajemnicze odejście Eliasza w nieznane miejsce można porównać do tajemniczej śmierci Mojżesza, którego grobu „nikt nie zna” (Pwt 34,6)³⁵

Prawdę o nieśmiertelności przedstawia nam w sposób bezpośredni Księga Mądrości zawierająca religijną myśl ostatniego okresu Starego Testamentu. Na jej kartach pojawia się słowo „nieśmiertelność”. Odpowiednikami greckimi tego wyrazu są dwa rzeczowniki: $\alpha\phi\theta\alpha\rho\sigma\iota\alpha$ – „nieśmiertelność”, „niezniszczalność”, „integralność” oraz $\alpha\theta\alpha\nu\alpha\sigma\iota\alpha$ – „nieśmiertelność”. Na oznaczenie życia wiecznego teksty Księgi Mądrości posługują się również przymiotnikami: $\alpha\phi\theta\alpha\rho\tau\omicron\varsigma$ – „niezniszczalny” i $\alpha\theta\acute{\alpha}\nu\alpha\tau\omicron\varsigma$ – „nieśmiertelny”³⁶. Autor tej księgi przeciwstawia błędnym poglądom niewiernych swoją wizję wiary w transcendentne przeznaczenie człowieka: „Bo do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka — uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr

³⁴ GRZYBEK, *art. cyt.*, s. 158.

³⁵ M. O'BRIEN, A. CAMPBELL, *Pierwsza i Druga Księga Królewska*, MKPŚ, s. 535.

³⁶ Zob. LUST, EYNIKEL, HAUSPIE (red.), *dz. cyt.*, cz. I, s. 9, 73.

2,23). Jego doktryna jest pozytywna i stanowi fundament eschatologicznej nadziei sprawiedliwych. Ludzkie istnienie nie znajduje się w egzystencjalnej próżni, wręcz przeciwnie, ma ono godne swego Stwórcy przeznaczenie³⁷. Jest nim wieczne bycie z Bogiem. Nieśmiertelność jest ukazana w powyższym tekście jako skutek podobieństwa między Bogiem a człowiekiem (zob. Rdz 1,26-27). Oprócz Mdr 2,23 są również inne teksty tej księgi, które mówią wprost o nieśmiertelności (Mdr 6,18.19; 12,1; 18,4). Zatem widzimy, że na tym etapie biblijnej myśli nadzieja sprawiedliwych przepełniona jest wizją życia wiecznego, jednak brakuje tu wyraźnej prawdy o zmartwychwstaniu.

5. Przebudzenie ze śmierci–snu w świetle nadziei zmartwychwstania

Rodzący się indywidualizm oraz surowe realia polityczne sprawiają, iż wiara w zmartwychwstanie staje się bardziej śmiała. Z czasem zamienia się ona w mocne przekonanie. W Starym Testamencie można spotkać wieloznaczne teksty na temat zmartwychwstania, które bezpośrednio o nim nie mówią. Zapowiadają one fizyczne i duchowe odrodzenie narodu. Opierają się na wierze w potęgę i nieograniczone możliwości Boga. Można zauważyć, że w pierwszej serii tekstów temat niewyraźnie pojętego zmartwychwstania oddawał myśl o zbiorowej nadziei ludu izraelskiego³⁸. Przykładem takiej wypowiedzi są słowa proroka Ozeasza: „Chodźcie, powróćmy do Pana (...) Po dwóch dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności” (Oz 6,1-2). Ozeasz przepowiada przebudzenie się narodu i powstanie do nowego życia religijnego i politycznego. Wzywa do pokuty, która ma prowadzić do duchowego zmartwychwstania. Tekst ten nie mówi dosłownie o przebudzeniu się ze snu–śmierci, ale pomaga w przygotowaniu się na pełniejsze jej zrozumienie. Istnieje prawdopodobieństwo, że również wizja Ezechiela dotycząca ponownego ożywienia Izraela (Ez 37,1-14) przyczyniła się do rozpowszechniania się nadziei na zmartwychwstanie³⁹. Oprócz wyżej wspomnianych fragmentów z Pisma Świętego moż-

³⁷ J. VILCHEZ, *Księga Mądrości*, MKPŚ, s. 797; zob. X. LÉON-DUFOUR, *Dusza*, STB, s. 241.

³⁸ J. RADERMAKERS, P. GRELOT, *Zmartwychwstanie*, STB, s. 1137.

³⁹ SCHREINER, *dz. cyt.*, s. 388.

na spotkać też inne, które także przyczyniły się do ewoluowania biblijnej myśli o śmierci, ku nieśmiertelności i zmartwychwstaniu (Iz 53,11; Hi 19, 25-27).

Pierwszą wyraźną zapowiedzią zmartwychwstania jest wypowiedź proroka Daniela⁴⁰: „Wielu zaś, co śpi w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie” (Dn 12,2). Tutaj po raz kolejny pojawia się motyw snu, w odniesieniu do tych, którzy zeszli z tego świata. Umarcie nazwane spaniem minie i nastąpi przebudzenie. Grecki rzeczownik oznaczający przebudzenie to ἔγερσις, zaś zmartwychwstanie – ἀνάστασις, z kolei czasownik grecki odpowiadający polskiemu „przebudzić” to ἐγείρω, a powstaniu z martwych — ἀνίστημι. Prorok Daniel mówi o czymś więcej, niż tylko o zaśnięciu i przebudzeniu. Przedstawia konkretny obraz stanu, w którym będzie znajdował się człowiek po śmierci. Wszystko zależy od postępowania człowieka za życia. Stary Testament przygotowuje nas na zmartwychwstanie nawołując do przebudzenia serc, czyli nawrócenia. Przybliżenie tej tajemnicy zilustrowane jest obrazem snu i przebudzenia. Według powyższej wypowiedzi proroka Daniela, sprawiedliwy nie musi się obawiać „zaśnięcia w śmierci” (Ps 13,4), bo Bóg jest jej Panem a prawda ta w pełni objawi się nam w zmartwychwstaniu Jezusa⁴¹. Na tym etapie rozwoju prawdy o śmierci podkreśla się przejściowość jej stanu i patrzy się na nią w świetle przyszłego zmartwychwstania. Przedtem wobec śmierci używano takich określeń jak: „zasną wiecznym snem, odetchnąłbym w śnie pogrążony, a sen twój będzie przyjemny, nie zdoła się ze snu ocucić” Tam akcent pada na to, jaki był ten sen. Nie było mowy o tym, co po nim nastąpi, gdyż nie było możliwości przebudzenia. Wiązało się to z koncepcją Szeolu, w świetle której śmierć postrzegano jako wieczny letarg. Teraz jest zupełnie inaczej. Wraz z pojawieniem się nadziei na zmartwychwstanie, akcentowana jest przyszła nagroda i kara. Wyraźnie podkreśla to prorok Daniel w powyższym tekście. Wiąże się to z tym, że w czasach hellenistycznych oraz rzymskich były dwie koncepcje dotyczące losu duszy po śmierci. Między nimi istniało pewne napięcie⁴². Pierwszą z nich stanowiła idea zmartwychwstania, głosząca połączenie duszy i ciała na końcu czasów oraz otrzymanie nagrody i kary. Tą

⁴⁰ GRZYBEK, *art. cyt.*, s. 154.

⁴¹ SESBOÛÉ, LÉON-DUFOUR, *art. cyt.*, s. 870.

⁴² S. WHITE, *Judaizm drugiej świątyni i wczesne chrześcijaństwo*, SWB, s. 835.

koncepcję przedstawia tylko jeden tekst Starego Testamentu i jest nim właśnie Dn 12,2. Drugi pogląd utrzymywał, że nieśmiertelna dusza żyje po śmierci ciała i natychmiast otrzymuje nagrodę lub karę. Ideę tą zawiera Testament Abrahama⁴³

Tak więc rodząca się nadzieja zmartwychwstania zawierała w sobie nadzieję życia i zbawienia. Początkowo była to nadzieja jednostki, która z czasem poszła w kierunku jakiegoś ogólnego zmartwychwstania, dotyczącego wielu powstałych do wiecznego życia lub wiecznej odrazy⁴⁴. O zmartwychwstaniu mówi też pieśń prorocka o sprawiedliwości Boga, zawarta w Apokalipsie Izajasza: „Ożyją twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu (...)” (Iz 26,19). Słowa te zapowiadają w sposób jednoznaczny powstanie ciał ludzkich. Został użyty tu czasownik ἐγείρω – „obudzić” w odniesieniu do stanu życia. Podsumowując myśl literatury apokaliptycznej, widzimy, że przedstawia ona zmartwychwstanie jako przebudzenie się ze snu śmierci, stanowiące powrót do światłości po długim i męczącym przebywaniu w nocy Szeolu⁴⁵

Najpełniejszy i najgłębszy obraz prawdy o zmartwychwstaniu podają Księgi Machabejskie, zwłaszcza 2 Mch 7,9-36⁴⁶. Opisuje ona męczeństwo synów i matki. Ich wypowiedzi potwierdzają pewność zmartwychwstania po śmierci. Bóg umęczone ciało człowieka przywróci do ponownego życia. Będzie to jednak zupełnie inne życie, w bliskości z Bogiem, w Jego Królestwie. Mowy o męczeństwie tej rodziny „przesiąknięte” są oczekiwaniem zmartwychwstania do życia nie tylko ze względu na sprawiedliwą odpłatę, ale również w aspekcie teologii stworzenia. Zmartwychwstanie oznacza tu przywrócenie ciała (2 Mch 11,23)⁴⁷. Druga Księga Machabejska używa czasownika κοιμάω na oznaczenie śmierci: „lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli jest przygotowana najwspanialsza nagroda — była to myśl święta i pobożna” (2 Mch 12,45). Autor w rozdziale dwunastym tej księgi zachęca do składania ofiar za zmarłych oraz modlitwy w ich intencji. Są one

⁴³ *Testament Abrahama* (tł. M. Wittlieb), w: R. RUBINKIEWICZ (red.), *Apokryfy Starego Testamentu. Opracowania i wstępy*, Warszawa 2000², s. 95–96 (Test Abr 12–13).

⁴⁴ SCHREINER, *dz. cyt.*, s. 389.

⁴⁵ R. FEUILLET, X. LÉON-DUFOUR, *Noc*, STB, s. 559.

⁴⁶ GRZYBEK, *art. cyt.*, s. 163.

⁴⁷ SCHREINER, *dz. cyt.*, s. 389.

znakami komunikowania się żywych ze zmarłymi oraz pomocy udzielonej zmarłym. Przekonanie to wiąże się z wiarą, że istnieje po śmierci przestrzeń, w której może dokonać się osobowe oczyszczenie przed zmartwychwstaniem⁴⁸. Ma się ono dokonać w dniu ostatecznym.

Stary Testament nic nie wspomina na temat charakteru i sposobu wskrzeszenia oraz nowego życia zmartwychwstałych, nie mniej jednak pewne jest to, iż tworzyć będą oni wraz z pełnią swego człowieczeństwa wieczną wspólnotę z Bogiem⁴⁹. Oczywiście dotyczy to pobożnych. Biblijna koncepcja zmartwychwstania nie opiera się na kulcie przyrody, pielęgnowanym przez religie dawnego Wschodu. W ramach tego kultu istniał mit o bóstwie umarłym i zmartwychwstałym i wyrażał on fakt ponownego powstania przyrody do życia po jej śnie zimowym⁵⁰. Objawienie starotestamentowe wychodzi z wiary, że tylko Bóg jako Pan życia i śmierci odradza całą naturę (Rdz 1,11-12; Ps 104,29-30).

W rozdziale tym prześledziliśmy rozwój biblijnej myśli o śmierci i życiu pozagrobowym. Najpierw śmierć–kara dała się poznać jako bezwzględna niszczycielka życia. Przybrała postać strachu, krążącego nie tylko w Szeolu, ale i wśród żywych. Potem śmierć stała się wiecznym snem, w krainie umarłych bez przebudzenia. Wraz ze wzrostem wiary w nieśmiertelność, pojawiła się tu atmosfera oczekiwania. Początkowo wiązała się ona z wiarą w Boga, który uwolni człowieka z ciemnego i smutnego Szeolu. Obraz śmierci–snu stał się bardziej zrozumiały z chwilą pojawienia się nadziei na zmartwychwstanie. W jej świetle słowa: κοιμάω, κοιμησις, ὕπνω oraz ὕπνος nabrały ważnego sensu, wyrażając przejściowość stanu śmierci. Ujawnił się tu tajemniczy rys ekonomii zbawienia, która zostanie zrealizowana dziejami ziemskiego życia Jezusa. W Nowym Testamencie obraz śmierci–snu będzie kontynuowany. Ukaże się on w sposób najpełniejszy w świetle zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Sam Syn Boży wobec śmierci użyje takich określeń jak: „zasnął czy idę by go zbudzić” (J 11,11). Odkąd światłość zmartwychwstania przeniknie mroki grobu, sen śmierci stanowić będzie dla chrześcijanina przedsmak Bożego odpoczynku.

⁴⁸ G. PEREZ, *Druga Księga Machabejska*, MKPŚ, s. 646.

⁴⁹ SCHREINER, *dz. cyt.*, s. 389.

⁵⁰ RADERMAKERS, GRELOT, *art. cyt.*, s. 1136.

Die Anschauung über Tod als Schlaf im Alten Testament

ZUSAMMENFASSUNG

Im vorliegenden Artikel schreiben wir über die Ursachen des Todes, das ist über seinem Anfang, von dem man ausgehen muß, um den Sinn der menschlichen Vergänglichkeit zu begreifen. Dann wird die Entwicklung des biblischen Gedankens vom Tod und dem Jenseits unter den Menschen, dargestellt. Zuerst ließ sich der Tod als Strafe begriffen, als rücksichtsloser Zerstörer des Lebens erkennen. Er hat die Gestalt der Furcht, die nicht nur im Scheol kreist, sondern auch unter den Lebenden, angenommen. Dann wurde der Tod zum ewigen Schlaf im Lande der Toten, ohne Auferweckung. Man beschreibt im Artikel, warum hat man im Tode die Ähnlichkeit zum Schlaf gesehen und welche Bedeutung hatte das für die weitere Entwicklung der Erforschung dieses Mysteriums. Zusammen mit dem Anwachsen des Glaubens an die Unsterblichkeit, tauchte da eine Atmosphäre der Erwartung, auf. Anfangs war das mit dem Glauben an den Gott verbunden, der den Menschen aus dem dunklen und traurigen Scheol befreien wird. Das Bild des Todes als Schlaf wurde mehr verständlich mit dem Erscheinen einer Hoffnung auf die Auferstehung (ἀνάστασις) oder besser auf die Auferweckung (ἐγερσις). In ihrem Licht bekamen die griechischen Wörter κοιμάω und κοίμησις, ὑπνῶω und ὕπνος den bedeutungsvollen Sinn, der die Übergänglichkeit des Zustandes des Todes ausdrückte. In diesem Artikel wird der Reifeprozess zu dieser Wahrheit und die Suche nach ihr dargestellt. Bei Beachtung des hellenistischen Kulturmilieus mit der in ihm lebendigen Idee der Unsterblichkeit, wird das im Titel *Die Anschauung über Tod als Schlaf im Alten Testament*, festgelegte Ziel der Erforschung, in fünf Punkten, nach folgender Disposition, dargestellt: 1. *Die Sünde — Anfang und Weg des Todes*; 2. *Der Einfluß des Scheols auf das Bild des Todes als Schlaf*; 3. *Andere Vorstellungen vom Tod als Schlaf gesehen*; 3.1. *Der Tod als Schlaf im Kontext der Ruhe*; 3.2. *Die Ähnlichkeit des als Schlaf gesehenen Todes im Kult der Toten*; 4. *Der Übergangszustand des in der Perspektive der Unsterblichkeit gesehenen Todes*; 5. *Die Auferweckung vom Schlaf des Todes im Lichte der Auferstehungshoffnung*. Diese Betrachtungsweise soll uns zum tiefsten und bedeutungsvolleren Verstehen der Worte Jesu im Neuen Testament über die Auferweckung in Ihm, hinführen; besonders wenn er in Mk 5,39 sagt: „Das Kind [das Mädchen] ist nicht gestorben, es schläft nur“ Vielleicht darf man in ihnen einen weiten Bezug zum künftigen Glauben an die κοίμησις Μαρίας, die besonders für die Ostkirche von größter Bedeutung ist, sehen.